GAZETA POZNANSKA.

Nro. 96.

w Czwartek dnia 20. Listopada Roku 1806.

z Poznania d. 19. Listop.

Rapport nadesłany 16. z Łęczycy JW. Dąbrowskiemu, Jenerałowi dywizyi, kawalerowi orderów wielkiego orła Legii honorowey, i kommenderowi orderu Królewskiego Żelazney Korony donosi: iż gorliwi i odważni Obywatele woiewodztwa Łęczyckiego pod dowodztwem JW. Pana Dąbrowskiego, Jenerała swego, opanowali Łęczycę: zrobili związek Konfederacyi pod Wielkim Napoleonem. Zabrali wszystkie armaty, ammunicye, magazyny etc. Kawalerya Pruska przybiegła na pomoc fortecy przeciw skonfederowanym Obywatelom, ale mężnie odpartą została. Wiele padło trupem na placu, dwóch Oficyerów i kilkudziesiąt dragonów dostało się w niewolą. JW. Marszałek Davoust dowiedziawszy się o tym czynie gorliwym Obywatelów Łęczyckich, posłał im na pomoc kawaleryą Francuzką.

Prześwietna Kamera otrzymała urządzenie JW. Jenerała Dąbrowskiego względem formowania siły zbroyney narodowey, podług którego departament Poznański przystawi rekrutów w dni czternaście na cztery regimenta piesze, 8684 głów wynoszące, rownie przystawi 1822 koni pod kawaleryą. Oficyerowie iuż organizacyą wspomnionych regimentów pieszych otrzymali, od JW. Jenerała Dąbrowskiego, które się w Gnieźnie, Rogoźnie, Rawiczu, i Kościanie formować będą.

Oświadczenie Obywatelskie, złożone w ręce JW. Jenerała Dąbrowskiego.

Na odgłos naydroższy odradzaiącemu się Polakowi, iż z woli Zbawcy naszego, Niezwyciężonego Napoleona, zawięzywać się ma siła zbroyna kraiowa, że JW. Pan umocowany iesteś, na obalinach naiezdców

naszych, założyć węgielny kamień wznieść się maiącey potęgi narodowey. Na taki odgłos obudzeni z grobu niewoli i śmierci, niesiem ci JW. Jenerale z pośpiechem oświadczenia nasze, iż nietylko chętnie przystawiemy żołnierza, iak na nas z rozkładu Prześwietney Kamery wypadnie, ale nawet potrzebne na umundurowanie iego damy sukno, koszule i trzewiki, tudzież żołd miesięczny, idącemu na usługę oyczyzny, wypłaciemy. A gdyby w naturze do umundurowania potrzebnych artykułów dać niemogliśmy, na ow czas o walor ich, z JW. Sokolnickim, Prezesem Kommissoryatu Poznańskiego, umowić się zechcemy.

Niechby ta słaba ofiara tłomaczyła ducha naszego, niechby była rękoymią Zbawcy naszemu, iż na wydane hasło — Bądźcie Polakami — złożemy w ręce iego: życia i maiątki. Dan w Poznaniu dnia 15. Listopada 1806. Tu następuią liczne podpisy.

z Berlina d. 30. Paźdz.

Onegday, Ministrowie Królewscy departamentu duchownego, J. P. P. Massow i Tulemeyer, mieli honor, przedstawić JC. K. Mci duchowieństwo tuteyszey stolicy. Cesarz i Król Jmć przyiął ich łaskawie, iednogodzinną udzieliwszy im audyencyą.

Potem przypuszczeni byli do audyencyi Królewscy Ministrowie sprawiedliwości, maiąc na czele Kanclerza, którzy tym końcem JC. K. Mci nayznakomitsze osoby departamentu sprawiedliwości przedstawili, i z którymi Nayiaśnieyszy Cesarz rozmawiać raczył.

Tego samego dnia mieli audyencyą Posłowie, Bawarski, Hiszpański, Portugalski i Ottomański. N. Cesarz zalecił Posłowi Ottomańskiemu, ażeby wyprawił do Konstantynopola kuryera z doniesieniem o zaszłych zdarzeniach, i razem Portę uwiadomił, iż Moskale ani nie wtargną do Multan, ani nieprzedsięwezmą żadnych innych kroków przeciwko Państwu Ottomańskiemu.

Po audyencyi oddał N. Cesarz wizytę Jego Królewsko Xiążęcey Mci Ferdynandowi, bratu Fryderyka W.

z Berlina d. 4. Listop. — Jenerał Beaumont przybył onegday do Berlina na czele swoiey dywizyi dragonii, z 50 nowemi chorągwiami i sztandarami przez Francuzów zdobytemi, które z wielką uroczystością Cesarzowi podane były.

Garnizon miasta Kiestrzyna, który się Marszałkowi Davoust poddał, składał się z 4000 ludzi. W tey fortecy znaleziono 90 armat i bardzo znaczne magazyny.

Między Friedland i Anklam, Jenerał Beker, szef brygardy dragonii, przymusił do poddania się kolumnę z 4000 Prussaków pod rozkazami Jenerała Bila.

z Berlina d. 11. Listop. — Podług dekretu wydanego dnia 3. t. m. przez N. Cesarza, kraie Króla Pruskiego przez Armią Francuzką opanowane, podzielone są na 4 departamenta: Berliński, Kiestrzyński, Szczeciński i Magdeburgski. Wszyscy dawni urzędnicy utrzymani są, wykonaią tylko przysięgę następuiącą:

„Przysięgam, iż wiernie dopełniać będę urzędu powierzonego mi przez N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego; że przykładać się będę do utrzymania porządku i spokoyności publiczney oraz do wykonywania zleceń tyczących się Armii Francuzkiey, tudzież, że korrespondencyi z iey nieprzyiaciołmi prowadzić niebędę."

Administracya ieneralna tych 4rech de-

partamentów powierzona iest J. PP. Daru, ieneralnemu Intendentowi Armii; Estéve, ieneralnemu Administratorowi skarbowemu i ekonomicznemu; Labouillerie, ieneralnemu Exaktorowi poborowemu.

Każdy departament kierowany będzie od Kommissarza Cesarskiego. Każda prowincya mieć będzie swego Intendenta, który dopełniać ma obowiązków Prefekta, iednego Intendenta skarbowego, i iednego Exaktora.

Magistrat miasta składać się będzie z Rady z 60 członków i wydziału z 7 członków, którzy wszyscy między 2000 znakomitych mieszkańców wybrani, przez N. Cesarza i Króla potwierdzeni zostali.

W każdey prowincyi i powiecie uorganizowane będą brygardy żandarmów między posiedzicielami kraiu wybranych. Ich przeznaczeniem iest, utrzymywać spokoyność kraiu, szanowanie osób i własności. Przy każdym Kommendancie prowincyi znaydować się będzie dywizya woysk Francuzkich.

W Berlinie ustanowiona będzie milicya, a w każdym departamencie iedna lub więcey kommissyów woyskowych dla sądzenia i karania rabusiów i włoczęgów.

z Berlina d. 12. Listop. — W. Xiąże Berg przybył tu onegday.

Podczas kiedy Niezwyciężony Napoleon zwycięztwa swoie coraz daley rozszerza, podczas kiedy iego potężna ręka styr Europy coraz mocniey obeymuie, z większém coraz kieruiąc go szczęściem, pozostaie temu nieznużonemu Monarsze i Wodzowi niezachmurzona nigdy spokoyność iego wielkiey duszy. Ważnym tego dowodem iest przyięcie po paradzie dnia 6. Deputowanych Akademii Lipskiey. Monarcha ten z zwykłą sobie wielkomyślnością rozmawiał z nimi przez 3 kwadranse o ważnych przedmiotach literatury, o dziełach szanownego Hindenburga, Leibnitza, Kanta, Galla, i każde iego słowo zawierało w sobie wyraz pełen ieniuszu i nayglębszego rozsądku. Razem z tymi Professorami przedstawiony był JC. K. Mci, JP. Augustowski, Kawaler Polski, pełen talentów uczeń Chimii i Fizyki.

Piętnaste urzędowe doniesienie Wielkiey Armii.

Wittenberg d. 23. *Paźdz.* 1806.

Otoż są nakoniec niektóre wiadomości, które względem tych rzadkich woien pozbierać było można.

Jenerał Schmettau, (który iako braniec w Weimar życia dokonał,) wydał pismo, gdzie w naymocnieyszych dowodzi wyrazach, iż armia pruska uważać się powinna za znieważoną; że iest w stanie, pobić Francuzów, i że koniecznie do woyny przystąpić należy. Jenerałowie, Rüchel (który poległ) i Blücher (który się tylko wybiegiem ratował, nadużywszy rzetelności Francuzów) podpisali to pismo, ułożone w sposobie supliki do Króla. Xiąże Ludwik Ferdynand Pruski, (który poległ) popierał ie wszelkiemi iakie bydź mogą szyderstwami. Ogień ten zapalił wszystkie głowy. Xiąże Brunświcki (bardzo ciężko raniony,) człowiek bez charakteru i determinacyi, wplątany został w partyą woienną. Suplika ta tyle maiąc po sobie popieraczów, podaną została Królowi. Królowa wzięła na siebie, przysposobić umysł Króla, i dać mu poznać powszechną opinią. Powiedziała mu, że go maią za tchorza, i że

dla tego woyny prowadzić niechce, ponieważ niemą tyle serca, ażeby na czele swey armii stanął. Król, który w istocie samey tyle miał odwagi, co który inny Xiąże pruski, dał się oszukać, nieprzestał atoli tego bydź zdania, iż wielki popełnia błąd.

Należy tu iednak wyrazić imiona mężów, którzy niewpływali do intryg tey woyny. Tymi są: szanowny Feldmarszałek Möllendorff i Jenerał Kalkreuth.

Upewniaią, że po pięknym attaku 9go i 10go regimentu huzarów pod Saalfeld, Król powiedział. „Utrzymywaliście, że kawale„rya Francuzka nic niewarta, patrzcie teraz, „czego dokazała lekka iazda, a sądzcie „z tego, czego kiryssyery nie dokażą. „Woyska te nabyły swey przewagi w ciągu „15. letniey walki. Trzeba nam też było „tak długo woynę toczyć, aby im wyrownać: „lecz któż z nas byłby tak wielkim nieprzy„iacielem Prufs, coby tak okropnego do„świadczenia pragnąć miał?"

Cesarz, opanowawszy iuż wszystkie kommunikacye i magazyny nieprzyiaciela, pisał 12. t. m. list przyłączony, który Królowi Pruskiemu przez ordynansowego oficyera Montesquiou przesłał.

Oficyer ten stanął dnia 13. o godzinie 4tey po południu w kwaterze Jenerała Hohenlohe, który go u siebie zatrzymał i list przez niego przywieziony odebrał.

Obóz Króla Pruskiego stał o mile daley. Król powinien był list ten naydaley o godzinie 6tey otrzymać. Zapewniaią iednak, że dopiero rąk iego doszedł dnia 14. o godzinie 9tey z rana, właśnie w sam ten czas, kiedy się iuż bić zaczęto.

Powiadaią, że Król Pruski z temi dał się potém słyszeć słowy: „Gdybym „ten list prędzey był odebrał, niebyłoby mo„że przyszło do bitwy; ale ci młodzikowie „taką tchną nadętością, że gdyby wczorayszego dnia byli usłyszeli o pokoiu, zaledwie „trzecia część moiey armii byłaby wróciła do „Berlina."

Dwa konie zabito pod Królem Pruskim i on sam dostał w rękaw kulą z ręczney broni.

Xiąże Brunświcki iest przyczyną całego nieszczęścia tey woyny; źle ułożył i kierował obrotami armii. Rozumiał, że Cesarz ieszcze w Paryżu, kiedy się iuż na skrzydłach swey armii znaydował; rozumiał, że zaczyna dopiero obroty, kiedy iuż był obsaczony.

Wreszcie, wieczorem przed batalią rozchodziła się iuż trwoga między wszystkimi wodzami; widzieli oni dobrze, że słaba była ich podpora, i że ostatnie niebezpieczeństwo nad Monarchią wisiało. Mówili wszyscy. „Cóż robić, przypłaciemy to naszą osobą!" Zdanie ludzi, którzy mało nadziei maią.

Królowa bawiła ciągle w główney kwaterze w Weimar, musiano iey nareszcie powiedzieć, że rzeczy krytycznieyszą wzięły postać, i że dnia iutrzeyszego ważne dla Monarchii pruskiey zdarzenia nastąpić mogą. Królowa chciała, żeby iey sam Król kazał odiechać; iakoż przyszło do tego, że odiechała.

Lord Morpeth wysłany od dworu londyńskiego, targować się o krew Prusaków, (poselstwo zaiste męża takowego niegodne,) przybył dnia 1. do Weimar, z zleceniem podania zwodniczych propozycyi i ofiarowania choynych subsidiów. Widnokrąg bardzo iuż będąc zachmurzony, gabinet niechciał widzieć tego posłannika; kazał mu powiedzieć, że tu może mało bezpieczeństwa dla swey osoby znaydzie, przymuszał go więc, po-

wrócić do Hamburga i czekać tam końca. Cóż by powiedziała Xiężna Devonshire, widząc zięcia swego maiącego zlecenie zapalić woynę, ofiarować zaprawione trucizną złoto i przymuszonego smutnie i czemprędzey powracać do domu. Z niechęcią patrzą wszyscy na Anglią, narażaiącą w ten sposób na niebezpieczeństwo swych szacunku godnych aientów i graiącą tak znienawidzoną rolę.

Niemasz ieszcze wiadomości, czy stanęło iuż przymierze między Prussami i Rossyą; to przynaymniey pewna, że do dzisieyszego dnia ani ieden Moskal nieukazał się na ziemi pruskiey. Z resztą mocno sobie armia życzy, obaczyć ich; znaydą oni Austerlitz w Prussach.

Xiążęcia Ludwika Ferdynanda Pruskiego i innych Jenerałów, którzy pod pierwszemi ciosami Francuzów legli, uznaią teraz za naycelnieyszych autorów tego niesłychanego szaleństwa. Krol, który znał wszystkie ztąd wynikaiące niebezpieczeństwa, i wszystkie klęski cierpieć musi, pomiędzy wszystkimi ludźmi, co te nieszczęścia ściągnęli, naymniey temu winien.

W Lipsku znayduie się tak znaczny skład towarów angielskich, że iuż za nie 60 millionów ofiarowano.

Pytamy się, iaką Anglia z tego wszystkiego mieć może korzyść? Odzyskać może Hannower, dostać przylądek Dobrey Nadziei, utrzymać się przy Malcie, zrobić chlubny pokóy i przywrócić światu spokoyność. Lecz oto zamiast rozjątrzeniem Prus na Francyą, zwrócić do ostatniego kresu Francyą i Europę, przywiodła Prussy do zguby, ziednała Europie większy tryumf, Francyi większą dała potęgę, i zbliża się czas, gdzie Anglią ogłosić będzie można w stanie stało - lądowey blokady. Rozumieliż Anglicy, że tylko samą krwią karmić swóy handel i przemysł ożywiać mogą? Lecz wielkie ztąd nieszczęście na Anglią spaść może: Europa przypisywać ie będzie iey Ministrom, owym to szanownym ludziom, którzy wielkiemi wyobrażeniami wolności panować chcieli, i których Anglicy w czasie krwawemi opłakiwać będą łzami.

Kolumny Francuzkie są iuż w marszu do Poczdamu i Berlina; Deputowani poczdamscy przybyli z prośbą o straż bezpieczeństwa. Cesarska główna kwatera iest teraz w Wittenbergu.

List do Króla Pruskiego.

Mci Panie Bracie!

Dopiero dnia 7. odebrałem list Waszey K. Mci, dnia 29. Września pisany. Martwi mnie, że Cię zniewolono do podpisania takowego paszkwilu, na który nie w innym względzie odpowiadam, iak tylko, abym nayiaśniey okazał, iż zawieraiących się w nim przedmiotów nigdy W. K. Mci przypisywać niebędę, ponieważ się sprzeciwiaią tak charakterowi Waszey K. Mci, iako też Memu i Jego honorowi. Ubolewam, ale też i pogardzam autorami takowego dzieła. Otrzymałem także notę Waszey K. Mci Ministra dnia 1. Października podaną. Że zaś na dzień osmy do boiu wyzwany iestem, przeto iako prawdziwy rycerz dotrzymuię słowa. Jestem w środku Saxonii. Wierz mi, iż taką mam potęgę, że wszyscy Twoi żołnierze niedługo mi zwycięztwa zaprzeczać będą. Ale dla czegóż tyle krwi rozlewać mamy? Jakim celem? Mówię do W. K. Mci temi samemi słowy, iak do Imperatora Alexan-

dwa dni przed batalią pod Austerlitz. Dałyby Nieba, ażeby rady zaprzedanych lub zagorzałych ludzi, którzy daleko większymi są nieprzyiaciołmi względem Ciebie i Twego rządu iak względem Mnie i Mego Narodu, tych samych nieporiągnęły za sobą wypadków! Od sześciu lat byłem W. K. Mci przyiacielem. Niechcę korzystać z ducha zawrotu, Twe rady ożywiaiącego, który Go w polityczne wtrącił błędy, nad którymi ieszcze się Europa zadumiewa; i który iest powodem do błędów woyskowych tak niezmierney wielkości, iż wkrótce odgłos ich po całey rozeydzie się Europie. Gdyby w nocie W. K. Mci żądane były rzeczy w granicach możności, byłbym na nie przystał: lecz wymagałeś po Mnie tego, co by Moią było chańbą. Powinieneś się był spodziewać, iaką dam odpowiedź. A tak więc woyna między Nami, i alians na wieki zerwany: ale dla iakieyż przyczyny gubić mamy Naszych poddanych? za nic sobie mam takie zwycięztwo, którebym życiem wielkiey liczby dzieci moich okupić musiał. Gdybym dopiero woiownikiem bydź zaczynał, i gdybym się przypadków batalii obawiał, nienależałoby Mi mówić w tym sposobie. Wasza K. Mość będziesz pokonanym; wystawisz na niebezpieczeństwo spokoyność Twych dni, i byt Twoich poddanych, bez cienia nawet przyczyny. Dziś możesz ieszcze traktować ze mną w sposobie z Twoią dostoynością zgodnym, gdyż nim miesiąc upłynie, wcale w innem położeniu uczynić to będziesz musiał. Dałeś się wciągnąć w roziątrzenie, zręcznie wyrachowane i przygotowane. Oświadczasz mi Wasza K. Mość, żeś mi nie iednę uczynił przysługę; ieżeli tak, to dam Waszey K. Mci naywiększy dowód moiey wdzięczności. Jest w Twoiey mocy, uwolnić swoich pod ianych od pustoszących klęsk woyny, którą ledwo zacząwszy, skończyć możesz, i uczynić dzieło, za którą Ci Europa wdzięcznością wypłacać się będzie. Jeżeli zaś słuchać będziesz szaleńców, którzy przed 15 laty Paryż zburzyć chcieli, plątaiąc Cię dziś w woynę, i niepoięte zaczepne plany, ściągniesz na lud Twoy nieszczęście, którego ran reszta życia Twego zagoić niepotrafi. Niemaiąc co zyskać na W. K. Mci, nie chcę nic od Niego i nigdy niechciałem. Woyna niniеysza sprzeciwia się polityce. Czuię, że może w tym liście wzbudzę pewną tkliwość, wszystkim Monarchom wrodzoną; lecz okoliczności pozwalaią Mi powiedzieć W. K. Mci, — iż nie iest dla Europy wielką osobliwością, wiedzieć, że Francya trzy razy ludnieyszą, tudzież równie mężną i waleczną iest, iak kraie W. K. Mci, którym ani iednego sprawiedliwego niedałem powodu do woyny. Nakaż milczenie i należące się Tobie uszanowanie owemu roiowi złości i ślepoty, tron Twóy otaczaiącemu; — przywróć Sobie i narodowi spokoyność. Jeżeli nigdy we mnie nieznaydziesz sprzymierzeńca, znaydziesz przynaymniey męża, ożywionego życzeniem nieprowadzenia inney woyny, iak polityce i moim ludom koniecznie potrzebney, i który niepragnie rozlewać krwi w woynie z Monarchami, niezostaiącymi zemną w żadney sprzeczności, co się tycze przemysłu, handlu i polityki.

Upraszam W. K. Mć, ażebyś się z tego listu przekonał, iż życzeniem Moiém iest, oszczędzić krwi ludzkiey, tudzież ażeby naród, który podług swego geograficznego położenia niepowinien bydź nieprzyiacielem ludu Mego, rzewnie tego nieżałował, że się zbyt dał powodować pewnym lekko-

myślnym uczuciom, które w narodach tak łatwo się zjawiaią i nikną. Nad to błagam Naywyższego, Mci Panie Bracie, aby Go w Swoiey Swiętey i łaskawey miał opiece.

Waszey Królewskiey Mci
dobry Brat
Napoleon.

W Gera, móiey główney kwaterze Cesarskiey d. 12. Października roku 1806.

---

z Cassel d. 5. Listopada.

W sobotę rano wkroczyła tu nagle przednia straż korpusu Marszałka Mortier. Po południu przybył Król Jmć Hollenderski z swoią gwardyą, i zaraz nazaiutrz rano daley ruszył. Woyska Heskie dostały się w niewolą. M. Mortier wydał potém do Hessów odezwę, w którey mowi między innémi: Przybywam obsadzić wasz kray: iest to iedyny sposób uwolnienia was od klęsk woyny. Byl ście świadkami zgwałcenia waszego kraiu przez woyska pruskie; gniewaliście się zapewne, że wasz Elektor dobrze ie przyiął. Gdy iednak wasz Pan i syn iego w pruskiey zostaią służbie, muszą przeto bydź posłuszni rozkazom naczelnika pruskiey armii. Takowa godność rządzcy niezgadza się z urzędem oficyera w służbie inney potencyi, i z podległością obcym trybunałom.

Także podano dworowi naszemu zstrony francuzkiey notę, w którey oświadczono, iż bezpieczeństwo Armii Francuzkiey wymaga, ażeby miasto Hanau i cały kray Hessen-Kasselski od niey obsadzony był; że broń, armaty i zbroiownie oddane bydź muszą Armii Francuzkiey, i poczynione wszystkie dyspozycye do zasłonienia tyłu iey przeciwko nieprzyiacielskim sentymentom, iakiemi zawsze dom Hessen-Cassel względem Francyi tchnął.

Rozmaite wiadomości.

W Konstantynopolu zrzucony został z urzędu W. Wezyr i Mufty z wielu innemi osobami, i pierwszy nawet aresztowany został. Paswan Oglu wtargnął do małey Wołoszczyzny.

Jenerał Sebastiani, Francuzki Poseł w Konstantynopolu, miał u W. Sułtana audyencyą przez 4. godziny. Tak długa audyencya u Sułtana iest bez przykładu.

Rządzący Xiąże Braunschweig-Lüneburg pożegnał się z tym światem dnia 10. t. m. w Ottensen pod Altoną.

W Brunświku uorganizowana iest na rozkaz N. Cesarza Napoleona gwardya mieyska.

We wszystkich kraiach pruskich w Rzeszy Niemieckiey leżących pozrucane są orły, i herby pruskie.

Obwieszczenie.

Audytor w radzie stanu, wyznaczony przez Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla, Intendent departamentu Poznańskiego, na mocy rożkazu JW. Podskarbiego ieneralnego korony, ieneralnego rządzcy zawoiowanych kraiow; pod datą drugiego Listopada, ustanawia, co następuie:

Art. 1. Wszyscy przełożeni do odbierania publicznych dochodów, pod iakimkolwiek nazwiskiem postanowieni, kontynuować

będą dopełnianie provisorie urzędów swoich, które dotąd sprawowali.

Art. 2. Nikt do podatkowania obowiązany, pod żadnym pretextem wymawiać się nie ma, od płacenia podatków ustanowionych przed wniyściem woysk Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla.

Art. 3. Przełożeni do przedaży soli, zachowaią do nowego rozkazu dozor nad temi magazynami, i kontynuować będą przedawanie soli, podług ceny, iaka przed tém była ustanowiona.

Art. 4. Poborcy publicznych podatków, kontynuować będą znoszenie się swoie, czyli to z Kamerą skarbową i woienną, czyli z administracyą ceł, akcyzy lub soli departamentu Poznańskiego, do którey z tych przedtém należeli, i tymże respective zdawać będą co dwie niedziele rachunek ze swoich percept.

Art. 5. Kamera skarbowa i woienna departamentu Poznańskiego zostaie obowiązaną do wykonania ninieyszey ustawy, która przetłomaczoną zostanie na niemiecki i polski języki, i ogłoszoną, gdzie należy.

Dan w Poznaniu dnia 18. Listopada roku 1806.

E. Vincent.

Obwieszczenie. Ponieważ od nieiakiego czasu, bardzo mało tu dowożono węgli kowalskich, a rzemieślnikom potrzebuiącym do swey roboty ognia, na nich schodzi, przeto wzywaią się wszyscy dziedzicy dobr, i inni właściciele posiadaiący węglarnie, żeby tey potrzebie zaradzili, i iak nayprędzey węgle, ktore maią w pogotowiu tutey przysyłali, ktorych prędkiego zbycia spodziewać się mogą. W Poznaniu 15. Listopada 1806.

Cesarsko - Krolewska Poznańska Kamera Skarbowa.

v. Tayler. Gruner.

Obwieszczenie. Wszystkim dziedzicom nakazuiemy, ażeby przed kamienicami swemi przynaymniey dwa razy w tydzień, to iest: w środę i sobotę, zacząwszy od dnia iutrzeyszego, do w poł ulicy błoto ugarniać, i onoż albo przed Dominikany lub też w poprzeczną ulicę przy Drukarni Dekerta za Stym Marcinem, albo też przed magazin solny wywieść kazali. Obowięzuiemy także każdego dziedzica, ażeby na mocy dawniey w tey mierze zaszłych urządzeń przed kamienicą swoią naydaley do godziny 8mey z rana wszelkie nieczystości uprzątnąć kazał. Ktoby zaś, nakazu tego niesłuchał, i onemuż chociaż w nayinnieyszey części sprzeciwił się, takowy iak naysurowszey kary na siebie ściągnienia spodziewać się powinien. W Poznaniu dnia 14. Listopada roku 1806.

Magistrat miasta.

Flesche. Schönfeld. Cassius.

Uwiadomienie. Ponieważ do założonego tutey Cesarsko - Krolewskiego lazaretu wiele szarpiow potrzeba będzie, przeto publiczność uprasza się, ażeby swoie dobroczynne zamiary, przez iak naypręndsze dostawienie takowych szarpiow, okazać raczyła. W Poznaniu dnia 14. Listopada roku 1806.

Magistrat.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.